

# Przeгляд

## PIASECZYŃSKI

66 (3)  
2015

ISSN 2300-5688



„Jestem w świecie doskonałej sztuki wspierającej i pobudzającej każdą wyobraźnię do życia”

s. 6



Po II wojnie światowej, gdy zapotrzebowanie na cegłę było ogromne, gołkowska cegielnia pracowała pełną parą

s. 7

## Komu przeszkadza odnowiony dworzec?



Im bliżej końca rewitalizacji dworca, tym bardziej komuś zależy na jej utrudnianiu. Najwięcej problemów inwestor, czyli miasto, ma w zmaganiach z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków, który wciąż ma uwagi dotyczące przebudowy.

Nikogo w Piasecznie nie trzeba przekonywać, jak ważna jest ta inwestycja. Do niedawna dworzec chylił się ku upadkowi. Nie remontowany i zaniedbany, nie tylko nie był wizytówką miasta, ale wręcz stawał się symbolem wstydu i prowincjonalności Piaseczna.

Kolej, która jest właścicielem budynku, nie dysponowała pieniędzmi, które pozwoliłyby na jego remont. Mimo to miasto wynajęło od właściciela obiekt i doprowadziło do rozpoczęcia inwestycji. Dworzec zaczął się zmieniać. Ekipy remontowe zaczęły wyrzucać z pomieszczeń tony gruzu i starych sprzętów.

I wtedy pierwszy raz do akcji wkroczył Wojewódzki Konserwator Zabytków.

– To z pewnością nie było działanie z własnej inicjatywy – mówi nam anonimowo jeden z urzędników miej-

skich. – Komuś wyraźnie zależało na storpedowaniu tej inwestycji. Dlatego użył jakichś wpływów, żeby poprzez konserwatora zaszkodzić miastu.

I niemal się udało. Po pierwsze, urząd Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, który do tej pory nie przejawiał nadmiernego zainteresowania niszczącym budynkiem, nagle wpisał go do rejestru zabytków. Nastąpiło to już po rozpoczęciu remontu. Oznaczało to podważenie wszelkich zaplanowanych i wykonanych prac. Wszak inwestycja otrzymała wszelkie niezbędne pozwolenia i zgody nadzoru budowlanego. Zaakceptowany został projekt przebudowy wnętrza i wygląd elewacji po remoncie. Teraz te wszystkie ustalenia jedną decyzją konserwatora zostały wyrzucone do kosza.

Budowę wstrzymano, co sprawiło, że dotrzymanie wszelkich terminów zakończenia remontu stało się

nierealne. Rozpoczęły się żmudne negocjacje z konserwatorem, dotyczące niemal każdego detalu wyglądu budynku i zachowania elementów jego wnętrza. Prace udało się wznowić, ale wciąż dochodzi do kolejnych sporów.

– Mieliśmy ostatnio problem z posadzką w holu głównym dworca – mówi Krzysztof Kasprzycki, asystent burmistrza. – Jej wygląd pamiętają wszyscy mieszkańcy korzystający kiedykolwiek z dworca. Była stara i powykrzywiana. Chcieliśmy, żeby została zmieniona na nową. Byliśmy gotowi zamówić nowe płytki, które będą wyglądały identycznie jak te dotychczasowe i oczywiście odtworzyć z nich stary wzór. Chcieliśmy nawet zamówić wykonanie tych płytek na zamówienie, co oczywiście podniosłoby koszty remontu, ale uznaliśmy, że równa, nowa podłoga jest ważna. Niestety, nie udało nam się przekonać konserwatora. Podłoga będzie musiała pozostać ta sama, którą zastaliśmy w budynku, bo taka jest jego decyzja.

dokończenie na s. 3

## Park bardziej barokowy

We wtorek 16 czerwca w Urzędzie Gminy w Piasecznie odbyło się spotkanie dotyczące parku w Piasecznie. Daniel Putkiewicz, pełnomocnik burmistrza ds. rozwoju oraz przewodniczący rady powiatu prezentował pomysły i możliwości, jakimi dysponują samorządy.

W rozmowach, negocjacjach i konsultacjach, które już odbyto i które są zapowiadane główną

rolę będą grały – niestety – narzucone odgórnie wymogi. Autorem powyższych jest konserwator zabytków, który chciałby, aby park odzyskał swoją dawną – barokową i spacerową funkcję. Na pierwszy rzut oka wydaje się jednak, że to pomysł nieco zbyt oderwany od współczesności...

### Dominanta parku

Park ma być dominującym elementem przestrzeni – w tym zdaniu kryje się wiele utrudnień, które czekają nasze władze przy planowaniu nowego układu przestrzennego.

dokończenie na s. 3



FOT. PRZEMYSŁAW PEAK

Najprostsze i najtańsze w regionie

ogłoszenia  
drobne

Skanuj kod i zlecaj ogłoszenie



# Nadciągająca katastrofa komunikacyjna

Już wkrótce z Piaseczna najłatwiej będzie się wydostać w kierunku Warszawy drogą... lotniczą. Ten ponury żart zapowiada nadchodzące kolosalne utrudnienia w komunikacji, które są skutkiem błędów i zaniedbań kolei i samorządu stolicy.

**W**szystko wskazuje na to, że planowany od lat remont trasy kolejowej Okęcie-Czachówek Południowy znów się opóźni. Kolejny termin rozpoczęcia inwestycji minął w maju. Prace nie tylko nie ruszyły, ale nawet nie została podpisana żadna umowa z wykonawcą. Co więcej, Polskie Linie Kolejowe, odpowiadająca za polskie tory, nawet nie uzyskała jeszcze pozwoleń na budowę linii nr 8.

chu jeden tor, musimy mieć pewność, że inwestycja realizowana będzie kompleksowo, na całej długości, aby jak najkrócej trwały utrudnienia dla pasażerów, a termin jej ukończenia nie był od samego początku uzależniony od czynników zewnętrznych. Przypominam, że inwestycja ma zapewnione finansowanie UE. Nie jest ono w żaden sposób zagrożone – tłumaczy Maciej Dutkiewicz z Wydziału Prasowego PKP PLK S.A.

nowały bowiem... przebudowę ulicy Puławskiej. Będzie na niej wytyczany nowy buspas, ulica będzie poszerzana, a wzdłuż całego jej przebiegu ma powstać ścieżka rowerowa. Nikogo nie trzeba przekonywać, że taka inwestycja oznacza przynajmniej czasowe zwężenie ulicy i utrudnienia w ruchu. Jeśli do tego dołożymy planowaną na przyszły rok i kolejne lata budowę Południowej Obwodnicy Warszawy, która przecinać będzie dojazd do Warszawy od strony Konstancina... łatwo nie będzie.

Ktoś ma jakiś pomysł?

– Oczywiście, zdajemy sobie sprawę z utrudnień na kolei i planujemy uruchomić dodatkowe połączenia Piaseczna w Warszawę, tak jak uruchamialiśmy dodatkowe linie autobusowe wzdłuż remontowanej linii do Pruszkowa – przekonuje Igor Krajnow, rzecznik warszawskiego ZTM. Kiedy wspomniemy, że autobusy będą jednak potrzebowały jakiejś drogi, żeby zastąpić kulejącą kolej, traci pewność siebie. – Na pewno będziemy robić wszystko, żeby jakoś złagodzić pasażerom te niedogodności – mówi.

Pomysłu na nadchodzący komunikacyjny kłopot nie ma także Urząd Miasta i Gminy Piaseczno.

– Mam nadzieję, że mieszkańcy rozumieją, że władze miejskie nie mają wpływu na kolei i remonty ulic w Warszawie – mówi Krzysztof Kasprzycki z urzędu miasta. – Nie możemy nic zrobić. Nie dysponujemy własną komunikacją, a nawet gdybyśmy ją posiadali, to musiałaby być chyba komunikacja lotnicza.

Ten ponury żart pokazuje nie tylko bezradność samorządu wobec nadchodzących kłopotów mieszkańców, ale także to, jak trudna stanie się w najbliższych miesiącach sytuacja dojeżdżających do pracy w Warszawie.

**Tekst i zdjęcie**  
**Tomasz Zaborowicz**



– PLK chce jak najsprawniej przeprowadzić prace na trasie Warszawa Okęcie-Czachówek. Po uzgodnieniach z podmiotami zewnętrznymi złożyliśmy pod koniec marca komplet sześciu wniosków o pozwoleń na budowę, czekamy na stosowne decyzje Urzędu Wojewódzkiego. Termin podpisania umowy z wykonawcą zależy właśnie od uzyskania wszystkich wymaganych prawem pozwoleń. Chcemy bowiem uniknąć sytuacji, gdy ewentualne odwołania spowolnią proces realizacji tej inwestycji na którymś z planowanych do modernizacji odcinków. Z racji tego, że będziemy musieli wyłączyć z ru-

Zwrot „jak najkrócej”, którym posłużył się rzecznik, oznacza utrudnienia w dojeździe do Warszawy przez 20 miesięcy. Oczywiście, jeśli w trakcie realizacji inwestycji dojdzie do kolejnych opóźnień, co jest raczej regułą w polskich warunkach, potrwa to jeszcze dłużej. Inwestycja zapewne nie ruszy wcześniej niż jesienią, czyli w chwili, kiedy większość mieszkańców Piaseczna dojeżdżających do pracy w stolicy wróci z wakacji.

Prześlą się na te 20 miesięcy do samochodów? Być może. Nie oznacza to jednak, że będzie im łatwo dojechać do pracy. W owych 20 miesiącach władze Warszawy zapla-

## Profesjoniści z Piaseczna

18 czerwca br. na służewieckich Wyścigach podpisano porozumienie pomiędzy Powiatem Piaseczyńskim a Polskim Klubem Wyścigów Konnych i Totalizatorem Sportowym Sp. z o.o., którego celem jest nawiązanie współpracy na rzecz poszerzenia oferty dydaktycznej zajęć prowadzonych w Zespole Szkół Rolniczego Centrum Kształcenia Ustawicznego w Piasecznie.

Dzięki współpracy przed uczniami otworzą się możliwości praktycznej nauki zawodu technika weterynarii i technika hodowli koni w oparciu o bazę techniczną Wyścigów i pod okiem pracowników na co dzień prowadzących hodowlę koni na Służewcu.

Porozumienie, oprócz znaczenia prestiżowego, przyniesie uczniom piaseczyńskiego technikum korzyści w postaci wzbogacenia praktyki za-

wodowej, nowych kompetencji, a w konsekwencji przyczyni się do podniesienia ich konkurencyjności na rynku pracy.

Porozumienie w obecności Zarządu Powiatu podpisały: Katarzyna Paprocka – członek Zarządu Powiatu Piaseczyńskiego, Agnieszka Marczak – prezes Polskiego Klubu Wyścigów Konnych i Małgorzata Król – dyrektor Zespołu Szkół Rolniczego Centrum Kształcenia Ustawicznego im. Cecylii Plater-Zyberkówny w Piasecznie.

**BP Powiatu Piaseczyńskiego**



## Chodnikiem z Piaseczna do Konstancina

Coś drgnęło w sprawie budowy chodnika przy drodze wojewódzkiej 721, łączącej Piaseczno przez Chyliczki z Konstancinem. Jak informuje członek zarządu powiatu Ksawery Gut, samorządy będą wspólnie pracować nad stworzeniem pełnej dokumentacji projektowej.

**C**ofnijmy się w czasie, do początku lat 90. Autobusów i samochodów jeszcze nie za wiele, wszyscy są przyzwyczajeni do przemieszczania się pieszo lub rowerem. Szerokie pobocze przy drodze wojewódzkiej, pozostałość po torach wąskotorówki do Wilanowa, to wygodne rozwiązanie. Dzieci można spokojnie wysłać pieszo do szkoły, bez żadnego ryzyka przejeżdżania na drugą stronę i dotrą na miejsce bezpiecznie. Mija kilkanaście lat i sytuacja zmienia się diametralnie.

Droga jest pełna samochodów, jedyny autobus jeździ raz na godzinę w szczycie, „szału nie ma”. Z Chyliczek do Piaseczna nieco ponad 3 kilometry, średnio 40 minut pieszo. Przejścia dla pieszych bez świateł, mrugająca po-

marańcza może co najwyżej rozjaśnić mrok nocy, ale nie zwrócić uwagi kierowców. Przynajmniej raz do roku na pasach dochodzi do wypadku – potracony rowerzysta i złamany obojczyk, matka ze złamaną nogą i dziecko, które cudem ucieka przed pojazdem sprawcy. Jesienią i wiosną pobocze zamienia się w bajero. W zimie pługi zagarniają śnieg właśnie na pobocze – można iść po kolana w białym „puchu”, albo skrajem oblodzonej jezdnii...

W roku 2009 powiat, po wielu naciskach, wykonał wstępny projekt chodnika i ścieżki rowerowej wzdłuż drogi wojewódzkiej 721, od Piaseczna aż do Konstancina. Przez sześć lat, pomimo prób i wniosków płynących od mieszkańców, nie było woli, aby skierować pieniądze na realizację chodnika. W minionym tygodniu członek zarządu powiatu, Ksawery Gut, poinformował o prowadzonych rozmowach z samorządami Piaseczna i Konstancina na temat współfinansowania inwestycji.

Gożą kibicujemy jak najszybszym ustaleniom i przystąpieniu do potrzebnych od dawna działań.

**Tekst i zdjęcie Krzysztof Dynowski**

R E K L A M A



**Aniolowo**

**Niepubliczne Przedszkole Integracyjne Aniolowo**

- zapraszamy dzieci od 2,5 roku, grupa żłobkowa - od 1 roku
- czesne od 490 zł
- własna kuchnia - zdrowe posiłki!
- dwa place zabaw
- szeroka oferta zajęć dodatkowych

Przyjmujemy dzieci z orzeczeniami.

[www.aniolowo.edu.pl](http://www.aniolowo.edu.pl)

# Komu przeszkadza odnowiony dworzec?

dokończenie ze s. 1

– Urzędnicy konserwatora czują się wszechwładni – skarżą się anonimowo pracownicy gminy. – Wiceburmistrzowi wręcz powiedziano, że władza w Piasecznie może się zmienić, a urząd konserwatora zostanie. Zabrzmiło to jak groźba.

Tymczasem remont trwa, ale w każdej chwili może dojść do kolejnego kryzysu. – Pracownicy urzędu cyklicznie przeprowadzają oględziny tego obiektu – twierdzi Agnieszka Żukowska, rzecznik Prasowy Konserwatora Zabytków.

**Tomasz Zaborowicz**

## DLACZEGO KONSERWATOR INGERUJE W REMONT DWORCA?

Oficjalną przyczyną zainteresowania konserwatora jest architektura budynku. „Obiekt wzniesiony w 1934 roku, położony przy ul. Dworcowej 9 w Piasecznie został wpisany do rejestru zabytków.

Budynek został oddany do użytku wraz z linią kolejową, łączącą Warszawę z Radomiem, będącą częścią magistrali kolejowej Warszawa-Kraków. Inwestycja miała strategiczny i polityczny charakter. Jej rolą było m.in. zespolenie terenów dawnych zaborów. W Polsce w tym czasie wybudowano wiele dworców i stacji, których architekturę zdominował popularny wówczas styl narodowy, odzwierciedlający poszukiwania tożsamości narodowej w architekturze. Projekty budynków użyteczności publicznej, realizowano głównie w stylistyce nawiązującej do polskiego dworu szlacheckiego. W latach 30. XX wieku powoli zaczęto odchodzić od tego stylu na rzecz modernizmu. W tym czasie wzniesiono kilka modernistycznych dworców, m.in. na stacjach Chynów, Bartodzieje, Sobieszyn oraz Piaseczno. Spośród nich, budynek dworca w Piasecznie zyskał najokazalszą i najbardziej awangardową formę, wyróżniającą go na tle utylitarnej architektury budownictwa kolejowego okresu modernizmu.

Czytamy na stronie [www.Wojewódzkiego\\_Konserwatora\\_Zabytkow](http://www.Wojewódzkiego_Konserwatora_Zabytkow)

# PSZOK przy Geodetów?



Nowy Pszok ma powstać właśnie tutaj. Na zdjęciu widać zaczątki obiektu, jest trochę odpadków i fotel dla dozorczy

Po reformie „śmieciowej” piaseczyński samorząd musiał sprostać wielu nowym wyzwaniom. Jednym z nich jest zlokalizowanie na terenie gminy Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych.

Obecnie PSZOK zlokalizowany jest przy ulicy Technicznej, jednak nie spełnia wszystkich założeń tego typu obiektu. Władze gminy rozważyły najpierw budowę punktu dla południowych rejonów Piaseczna w Wólce Kozodawskiej, jednak, wskutek protestów mieszkańców, pomysłu zaniechano. Koncepcja, aby punkt dla północnych terenów gminy zlokalizować na tyłach dawnego zakładu Thomson Polkolor, spotkała się z kolei z falą krytyki ze strony mieszkańców pobliskiego Józefosławia. Sytuacja prowizorki nie może trwać wiecznie.

Jak się dowiadujemy, lokalizacja PSZOK przy Technicznej traktowana jest nadal tymczasowo. Planowana jest budowa nowoczesnego punktu, wygodniejszego i dla mieszkańców, i dla firmy odbierającej odpady. Z puli

dostępnych działek, będących w posiadaniu gminy, jednym z nielicznych miejsc spełniających wymagane kryteria, jest właśnie działka o powierzchni 3.000 metrów kwadratowych na tyłach TDP.

Zgodnie z przyjętymi założeniami, o budowie nie ma jednak mowy do czasu usprawnienia okolicznego układu komunikacyjnego. Inwestycja uzależniona jest m.in. od przebudowy Geodetów. W tym roku ma zostać ogłoszony przetarg na projekt przebudowy ulicy, przyszły rok powinien przynieść ze sobą wyłonienie wykonawcy i, być może, rozpoczęcie prac. Opóźnienie budowy PSZOK-u ma też aspekt ekonomiczny – ma dać możliwość załapania się na dotacje unijne do projektu. Urzędnicy szacują, że nowy punkt mógłby powstać w 2018 roku. Koszt instalacji to 2 do 3 milionów złotych.

Obowiązek posiadania Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych nakłada na samorządy ustawa „O utrzymaniu czystości i porządku w gminach”. PSZOK to miejsce, gdzie mieszkańcy mogą nieodpłatnie oddać odpady nieobjęte zbiórką standardową.

**Tekst i zdjęcie Krzysztof Dynowski**

# Park bardziej barokowy

dokończenie ze s. 1

Ot, choćby obecny stadion, który mógłby zachować funkcje sportowe, służyć uczniom z pobliskiej szkoły jak też młodzieży po lekcjach. Jak się okazało, nie wiadomo, czy będzie można frontową (od strony ulicy Chyliczkowskiej) część parku zaaranżować z myślą o pewnej użyteczności. Bo ma być widać park i ma być ładnie i zielono. Podobnie planowany plac zabaw dla najmłodszych nie ma jeszcze pewnego miejsca. Gdy dyskusja schodzi na wyspę nad zarośniętym trzcinami stawem, kilka propozycji znów staje pod znakiem zapytania – nie wiemy, czy konserwator nie uzna, że propozycja zdominuje parkowy charakter miejsca i jej nie zablokuje – tłumaczy Daniel Putkiewicz. Niewiadomych jest zdecydowanie więcej.

## III Park nie-komunikacyjny

W ramach przywracania barokowego charakteru miejsca, mają zostać odtworzone alejki, projektowane niegdyś pod pałac (w jego miejscu stoi obecnie starostwo). Główny ciąg komunikacyjny to przedłużenie dzisiejszej ulicy Królewskie Lipy, aż do stawu. I cóż z tego, że taka oś komunikacji jest dziś zupełnie niepotrzebna – ma być. Podobnie jak wybitnie parkowe alejki, które służą tylko te-

mu, aby się przejść dookoła klombu zieleni. Na pytania młodzieży o możliwości przejścia przez park do jednej ze szkół średnich w miarę prostą drogą, pełnomocnik burmistrza rozkłada bezradnie ręce. – Chcemy, aby park był funkcjonalny, ale ostateczne decyzje leżą w rękach konserwatora.

## III A trybuny?

Najbardziej kontrowersyjny temat znalazł swoje ważne miejsce w dyskusji. Młodzież zgodnie wskazała, że nie jest wybitnie przywiązana (czy wręcz przykuta) do zniszczonego betonu i wystających gdzieniegdzie pozostałości śrub. Chodzi o miejsce, w którym jedna czy dwie klasy są w stanie usiąść i wspólnie spędzić czas. Siłą rzeczy ławki – choćby nie wiem jak estetyczne – porozrzucane po całym parku, odpadają. W rozmowie Daniel Putkiewicz przyznał, że podobne argumenty były już analizowane przez urząd, przedstawił też zdjęcia rozwiązań architektonicznych z różnych miejsc w kraju i na świecie, które mogłyby służyć jako takie miejsce spotkań. Kilka z nich odpadło w przedbiegach - uczestnicy spotkania zgodzili się, że wieczorową porą park jest miejscem spotkań różnych grup, w związku z tym wszelkie obiekty i instalacje muszą być „debilood-

porne”. Końcowy wniosek dotyczący trybun jest taki, że kubaturowy obiekt architektoniczny, który miałby przejąć rolę miejsca spotkań młodzieży stanąłby najprawdopodobniej w linii trybun, lecz nieco dalej w głąb parku. Jego szczegółowe wymiary i kształt będą ustalane w trakcie prac, które na pewno jeszcze potrwać...

## III Zgłaszajmy się!

Spotkania, narady, publiczne prezentacje i konsultacje – park ma być dla mieszkańców (acz w ramach nakreślonych przez konserwatora). Funkcja utylitarne będzie musiała pogodzić się z konserwatorską wizją historyczno – estetyczną. Podczas spotkania padało jeszcze sporo pomysłów, m.in. stworzenie miejsca na wzór Zimnych Dołów – z wiatami i miejscami na ognisko – w dalszej części parku, za szkołą, na wysokości stawu, w stronę obwodnicy. Jak zaznacza pełnomocnik burmistrza, z pomocą mieszkańców władzom zdecydowanie łatwiej będzie stworzyć dobry projekt i forsować u konserwatora pomysły, które wyszły od samych użytkowników parku. Zgłaszajmy się więc z naszymi pomysłami, przedstawiamy potrzeby i oczekiwania, pokażmy, że park w centrum miasta nie jest nam obojętny.

**Krzysztof Dynowski**

## III KRÓTKO

### III Setne urodziny mieszkanki Zalesia

5 czerwca 2015 roku mieszkanka Zalesia Górnego – pani Maria Łuń-Kosowicz obchodziła setne urodziny. Uroczystość zorganizowana z tej okazji była niezwykle wyjątkim wydarzeniem. Przybył Burmistrz Piaseczna z kwiatami i koszem pełnym łakoci. Córka pani Marii opowiedziała kilka historii z życia jubilatki. A było o czym opowiadać, ponieważ pani Maria przeżyła m.in. zesłanie na Sybir. Opowieści zilustrowano rodzinnymi zdjęciami umieszczonymi na specjalnej tablicy. **Red.**

### III Powitanie Lata w Bogatkach

Pokaz iluzjonisty, przejażdżki konne, turniej piłki siatkowej plażowej, zawody sportowe dla dzieci, malowanie twarzy, wspólne wykonanie Zumby i inne atrakcje – już 27 czerwca w Bogatkach przy ul. Kró-

lewskiej 91. Na zakończenie imprezy, o godz. 19.00, zagra zespół „Kapela na wesela”. **Red.**

### III 50 ha terenu w Mirkowie na sprzedaż!

Spółka Metsä Tissue – właściciel największej części terenu fabryki – wystawiła ponad 50 ha w Mirkowie na sprzedaż. Mogą być warte nawet 110 mln złotych. Przetarg ma zostać rozstrzygnięty na początku lipca. Pofabryczne tereny wciąż czekają na plan zagospodarowania przestrzennego. Spółce MT marzy się sprzedaż tego terenu pod budowę dużego osiedla. Burmistrzowi, radnym i zapewne mieszkańcom Konstancina marzy się za to stworzenie na pofabrycznych terenach centrum handlowego, hoteli, biur, punktów usługowych, restauracji, kawiarni, obiektów sportowych, rekreacyjnych i kulturalnych. **Red.**

### III Ścieżki rowerowe w Piasecznie

Gmina Piaseczno zachęca do przesyłania pomysłów i uwag usprawniających komunikację rowerową na jej terenie. Wystarczy wypełnić „formularz uwag” dostępny na stronie gminy i do 10 lipca 2015 roku wysłać mailem na adres [biuro@vivalo.pl](mailto:biuro@vivalo.pl), bądź przekazać go osobiście na spotkaniu konsultacyjnym, które odbędzie się w połowie lipca lub w kancelarii Urzędu Gminy. Wstępna propozycja budowy ścieżek rowerowych zakłada 5 projektów na terenie gminy, które łączyć się mają z już istniejącymi oraz dopiero planowanymi trasami rowerowymi na terenie gmin Konstancin-Jeziorna, Lesznowola oraz Góra Kalwaria. Koncepcja zakłada budowę ścieżek o długości 16 km. Koszt wyniesie ok. 7,95 mln zł. Gmina będzie ubiegać się o środki z instrumentu finansowego Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych (ZIT). **Red.**

## WANILIOWY DOM

Przedmieścia Warszawy – Zamienie / gm. Lesznowola  
PRZEKAZANIE DO UŻYTKOWANIA W I KW. 2016

tel.: 22 859 19 14 605 37 33 45 604 62 62 61 [www.sbmnatolin.pl](http://www.sbmnatolin.pl)



## GMINA LESZNOWOLA

# W trosce o wysoką jakość usług Urząd w Lesznówoli jednym z najlepszych w Polsce!

Wysokie standardy usług publicznych, wyrażające się w trosce o potrzeby mieszkańców i wysoką jakość w relacjach z interesantem, to cecha wyróżniająca nowoczesne instytucje publiczne. Z myślą o takich właśnie instytucjach powstało Godło i Znak Jakości „Przyjazny Urząd” ustanowione przez Instytut Zarządzania i Rozwoju Jakości w Katowicach, o który można było ubiegać się w ramach I edycji Ogólnopolskiego Konkursu.

W konkursie zostały nagrodzone podmioty, które budują nowoczesną kulturę organizacyjną w oparciu o takie wartości jak jakość, otwartość, partnerstwo, profesjonalizm, rzetelność oraz zaufanie. Jednym z laureatów Znak Jakości został lesznówolski Urząd Gminy.

Kapituła Konkursu oceniała instytucje ubiegające się o certyfikat wielotorowo - m.in. w oparciu o padania ankietowe, dane GUS i Ministerstwa Administracji

i Cyfryzacji, a także metodą tzw. tajemniczego klienta. Urząd Gminy Lesznówola został bardzo dobrze oceniony - Kapituła przyznała nam również wręczane nielicznym Wyróżnienie Nadzwyczajne „Wzorowa Jakość” - dla uczestników, którzy uzyskali najwyższą liczbę punktów.

Urzędy dbające o wysoką jakość usług publicznych spotkały się na Gali Finałowej Programu „Przyjazny Urząd” 18 czerwca

w Pałacu Polskiej Akademii Nauk w Jabłonninie koło Warszawy. Lesznówolski urząd znalazł się w gronie znakomitych laureatów jak - Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego w Warszawie, Wielkopolski Urząd Wojewódzki w Poznaniu, Izba Celna w Gdyni, Powiatowy Urząd Pracy w Łodzi, czy Urząd Miejski w Pułtusku i Urząd Miasta Ustka.

**Agnieszka Adamus  
UG Lesznówola**



*Wyróżnienia dla Lesznówoli w imieniu Wójt Marii Jolanty Batoryckiej-Wąsik odebrała Agnieszka Adamus*



*Laureaci Znak Jakości Przyjazny Urząd 2015 spotkali się na uroczystości w Pałacu PAN w Jabłonninie*



## TARCZYN

# Zagraли po europejsku!

Turniej piłki nożnej EURO PERŁY 2015, zorganizowany przez LGD Perły Mazowsza, odbył się 19 czerwca 2015 r. pod honorowym patronatem Burmistrzów Tarczyna, Góry Kalwarii, Konstancina-Jeziornej i Wójta Prażmowa. W sportowej rywalizacji, pełnej piłkarskiego kunsztu, najlepsza okazała się drużyna Szkoły Podstawowej w Tarczynie.

W zawodach wzięły udział reprezentacje szkół podstawowych z obszaru gmin: Tarczyn, Prażmów, Konstancin Jeziorna i Góra Kalwaria.

W całodziennych zmaganiach wystąpiło łącznie siedem drużyn.

### Piłkarze i piłkarki

Uczestnicy turnieju otrzymali medale, koszulki i dyplomy, jak również nagrody za zajęcie miejsc 1-3 oraz dla wyróżniających się zawodników i trenerów. Organizatorzy turnieju zapewnili uczestnikom w trakcie turnieju: wyżywienie, napoje, ubezpieczenie oraz opiekę medyczną.

W wydarzeniu uczestniczyli: zawodnicy i zawodniczki (uczniowie), trenerzy, przedstawiciele władz samorządowych, członkowie i pracownicy LGD oraz inni zaproszeni goście.

Impreza była też znakomitą okazją do integracji mieszkańców z obszaru

LGD oraz zespołowego współdziałania i rywalizacji zgodnie z zasadami fair play.

### Integracja, współpraca, rozwój

Celami turnieju sportowego EURO PERŁY 2015 zorganizowanego przez LGD Perły Mazowsza były: integracja mieszkańców obszaru objętego Lokalną Strategią Rozwoju (LSR) poprzez sport, promocja Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2007-2013 i działalności LGD Perły Mazowsza, kreowanie pozytywnego wizerunku regionu, rozwój współpracy pomiędzy podmiotami z terenu objętego LSR, popularyzacja wdrażania LSR i wzmocnienie skuteczności działań LGD.

**Małgorzata Dębowska**



Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich:

Europa inwestująca w obszary wiejskie

Stowarzyszenie Perły Mazowsza - Lokalna Grupa Działania współfinansowane jest ze środków Unii Europejskiej w ramach osi 4 - LEADER

Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013

Instytucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 - Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi

# PEDAGOG I ARTYSTA

Skromna osoba, która pasję artystyczną łączy z pracą pedagogiczną.

**W**iesława Nastały-Płaskocińska wyrastała w środowisku artystycznym. Atmosfera domu rodzinnego prześlągnięta była sztuką, gdyż rodzice i ich znajomi byli artystami specjalizującymi się w różnych dziedzinach sztuk plastycznych. Już od dziecka miała więc kontakt z rzeźbą, malarstwem, sztuką wystawienniczą, metaloplastyką czy ceramiką. W wyborze drogi edukacji pomogła instruktor plastyki w warszawskim domu kultury, którą rodzice poprosili o konsultację. W łazienkowskim liceum plastycznym zgłębiała wiedzę i tajniki sztuk plastycznych.

Częstym motywem prac malarzkich p. Wiesławy jest pejzaż, nieodłączny temat plenerów malarzkich, na które wyjeżdża od lat (kiedyś ogólnopolskie, później w ramach STS Triada i Grupy Piaseczno).

– Natura mnie fascynuje, a bezpośredni kontakt z nią jest dla mnie bezcenny – mówi. – Lubię chłonąć ją wszystkimi zmysłami: patrzę, słucham ciszy, wdycham zapachy, czuję z nią jedność. Zachwyca mnie bogactwo kształtów, barw, zmienność światła, które buduje nastrój. I to właśnie tę atmosferę, jedyną i niepowtarzalną chwilę chciałabym utrwalić

przy pomocy tak skromnych środków wyrazu jak subtelność i delikatność pastelowych linii i plam. Dziwi mnie, że niektórzy ludzie nie tylko nie dostrzegają piękna natury, ale też jej nie doceniają. Nie zdają sobie sprawy, jak silnie jesteśmy zespoleni z przyrodą i że niszcząc ją niszczymy powoli naszą cywilizację.

Pani Wiesława maluje także portrety, najchętniej dziecięce. Jej zainteresowanie tym motywem w sztuce wynika z fascynacji malarstwem portretowym Stanisława Wyspiańskiego i Olgi Boznańskiej.

– Portret jest trudnym tematem, gdyż oprócz podobieństwa zewnętrznego trzeba oddać charakter, rys psychologiczny danej osoby, uchwycić trudno uchwytnie – wnętrze człowieka. Dla mnie piękno człowieka tkwi w jego duszy.

Artystka próbuje także swoich sił w rysowaniu architektury – najczęściej interesują ją detale: ciekawy kształt balkonu, mury, na których widać ząb czasu. Inspirują także fragmenty przyrody powiększone do skali makro: kamienie, skały, kręgi na wodzie...

– Ciekawy układ plam, linii, kształtów, zestawień barwnych, czasem bardzo subtelnych można dostrzec nawet w najmniejszym detalu. Jak mówił kolega, „tkwi w nich cały kosmos”. W tych pracach staram się odchodzić od realizmu ku rozwiązaniom bardziej abstrakcyjnym.

Ulubioną techniką p. Wiesławy jest suchy pastel, który łączy czasem z podmalówką akrylową lub akwarelową. Malarstwo olejne, ze względu na brak pracowni, stosuje znacznie rzadziej.

– Chciałabym mieć więcej czasu na malowanie, szczególnie na eksperymenty techniczne: zabawę fakturami, głębsze poznanie techniki akwarelowej, łączenie technik itp.

Malarka obecnie skupia się głównie na pracy zawodowej. Jest pedagogiem – prowadzi zajęcia w szkole oraz w Przystanku Kultura, dzieląc się swoją pasją z dziećmi i młodzieżą. Przyznaje, że bardzo lubi pracę ze swoimi podopiecznymi, bo może obserwować ich kreatywność, radość tworzenia i rozwój plastyczny.

– Korzyść jest obopólna; uczymy się i czerpiemy od siebie nawzajem. Chciałabym je zarazić miłością do sztuki, uwrażliwić młodych ludzi na piękno oraz jej wartość. Obszar wychowania przez sztukę jest obecnie zaniedbany, brak wzorców kształtujących smak artystyczny, w życie wkrada się wszechobecny kicz. Konieczne jest upowszechnienie sztuki w całej różnorodności i bogactwie oraz umożliwienie dzieciom jej poznawania w oryginale. Trudno też o konfrontację w ramach wystaw dziecięcych, gdyż brak na nie miejsca.

Malarka należała do Stowarzyszenia Twórców Sztuk Plastycznych Triada, a obecnie jest w Grupie Piaseczno,

która niedługo będzie obchodzić 40-lecie. Bardzo sobie ceni wszelkie inicjatywy artystyczne oraz edukacyjne i z niecierpliwością czeka na kolejny plener malarzki.

– Spotkania z innymi artystami działającymi na mnie inspirująco. To nie tylko czas intensywnej pracy w różnych warunkach pogodowych, ale też zwiedzanie, terapia śmiechem, integracja. Wspólne wyjazdy na plener dają pozytywny ładunek na cały rok, zarówno w sensie przeżyć, wzruszeń, ale też dają inspirację do malowania na „długie zimowe wieczory”. Fotografia, która to umożliwia, jest moją następną pasją. Służy mi także jako materiał dydaktyczny w pracy z dziećmi i dorosłymi.

Pani Wiesława swój dorobek artystyczny prezentowała na wielu wystawach autorskich oraz na wystawach zbiorowych na terenie kraju i za jego granicami. Jej obrazy można oglądać na [www.netgaleria.pl](http://www.netgaleria.pl) oraz na stronie Grupy Piaseczno. Znajdują się także w zbiorach muzealnych, w instytucjach kultu-



ry i w kolekcjach prywatnych w kraju i za granicą.

W 2008 r. artystka została nagrodzona przez Radę i Zarząd Powiatu Piaseczyńskiego „(...) za wybitne osiągnięcia twórcze oraz za zasługi w rozwijaniu edukacji estetycznej i życia kulturalnego na terenie powiatu piaseczyńskiego”. Była też stypendystką Burmistrza Miasta i Gminy Piaseczno.

Na pytanie o czym marzy, odpowiada, że... o wolnym czasie. A poza tym o pracowni, w której mogłyby powstać nowe, inne od dotychczasowych obrazy oraz o ekspozycji, na której mogłyby zaistnieć.

Agnieszka Deja



Gmina Piaseczno

## URZĄD MIASTA I GMINY PIASECZNO

### Przetarg na wynajem lokalu przy ul. Nadarzyńskiej 1 w Piasecznie

Burmistrz Miasta i Gminy Piaseczno ogłasza pisemny nieograniczony przetarg na wynajem lokalu użytkowego o powierzchni 140,81 m<sup>2</sup> usytuowanego w budynku mieszkalnym przy ul. Nadarzyńskiej 1 w Piasecznie, z przeznaczeniem na działalność usługową lub handlową na okres do 10 lat.

Miesięczna stawka wywoławcza czynszu za wynajem 1 m<sup>2</sup> powierzchni netto wynosi 50,00 zł. + VAT 23%.

W lokalu należy wykonać kapitalny remont polegający między innymi na:

- wykonaniu instalacji elektrycznej,
- wykonaniu instalacji wodno – kanalizacyjnej,
- wykonaniu nowej posadzki,
- zbiściu tynków i położeniu nowych, itd.

Z uwagi na planowane wykonanie w lokalu instalacji centralnego ogrzewania i podłączenie budynku do sieci ciepłowniczej Najemca we własnym zakresie tymczasowo rozwiąże sposób ogrzewania lokalu.

Wszystkie koszty związane z remontem lokalu, ponosi najemca bez możliwości zwrotu poniesionych kosztów. Najemca ponosi również koszty bieżącego utrzymania (energia elektryczna, woda, kanalizacja, itp.).

Warunkiem udziału w przetargu jest wniesienie wadium w wysokości 14 081,00zł. (słownie: czternaście tysięcy osiemdziesiąt jeden złotych 00/100), które należy wpłacić przelewem na konto: 12 1060 0076 0000 3310 0018 5094 do dnia 08.07.2015 r.

Oferta powinna zawierać:

- imię i nazwisko, oraz adres oferenta albo nazwę lub firmę oraz siedzibę, jeżeli oferentem jest osoba prawna lub inny podmiot, adres do korespondencji, telefon kontaktowy
- aktualny odpis z właściwego rejestru lub zaświadczenie o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej,
- oferowaną wysokość stawki czynszu netto za 1 m<sup>2</sup> powierzchni całkowitej lokalu w wymiarze miesięcznym, wyrażoną w PLN, do dwóch miejsc po przecinku – zapis liczbowy i słowny oferowanej stawki (jednoznacznie bez tzw. „przedziałów” i innych wariantów), która winna być większa od stawki wywoławczej,
- proponowany rodzaj działalności,
- dowód wpłaty wadium.
- czytelny podpis oferenta na każdym składanym dokumencie oraz datę sporządzenia oferty.

Oferty podpisane należy składać w kancelarii Urzędu Miasta i Gminy w Piasecznie przy ul. Kościuszki 5 do dnia 08.07.2015 r. do godz. 10<sup>45</sup>.

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Piasecznie przy ul. Kościuszki 5 w pokoju nr 90 lub pod nr tel. 22/70-17-679. Pełna treść ogłoszenia dostępna jest w dziale Ogłoszenia na stronie [www.bip.piaseczno.eu](http://www.bip.piaseczno.eu).

**Kino Plenerowe**

wakacyjne piątki

parking przy miejski Sierakowskiego

GODZ. 21.30	GODZ. 20.30
<b>LIPIEC</b>	<b>SIERPIEŃ</b>
• JOBS 3.07.2015	• NIEMOŻLIWE 7.08.2015
• INTRUZ 10.07.2015	• JAK ZOSTAĆ KRÓLEM 14.08.2015
• WYŚCIG Z CZASEM 17.07.2015	• ILUZJA 21.08.2015
• GRAND BUDAPEST HOTEL 24.07.2015	• GWIAZD NASZYCH WINA 28.08.2015
• JESTEŚ BOGIEM 31.07.2015	

Więcej na:  
[piaseczno.eu](http://piaseczno.eu)  
[facebook.com/GminaPiaseczno](https://www.facebook.com/GminaPiaseczno)

Partner:  
**COSINUS**  
BEZPŁATNE KODY DLA DOROBITYCH

## Głosy na wagę zwycięstwa

**N**a otwockim Festiwalu Pieśni i Piosenki Religijnej Sacrosong 2015 laureatem I miejsca został Chór „Con Fuoco”, działający przy parafii w Józefosławiu. Jest to tym większy sukces, że zespół „Con Fuoco” miał silną konkurencję. O laury zwycięzców walczył m.in. Chór Archikatedry Warszawskiej (ex equo I miejsce), Schola Cantorum Maximilianum z Józefowa (II miejsce), a także inne – równie pięknie brzmiące – chóry z Polski, Litwy i Białorusi.

Honorowy patronat nad Festiwalem sprawował Prezydent Otwocka, Zbigniew Szczepaniak, który wraz z ks. biskupem Markiem Solarczykiem wręczał zwycięzcom dyplomy i nagrody specjalne. Festiwal organizowany jest od roku 1994, ma więc już utrwaloną pozycję wśród wydarzeń prezentujących kulturę muzyczną okołowarszawskich i stołecznych wspólnot parafialnych. Mecenatami i opiekunami Festiwalu są Kuria Warszawsko-Praska oraz samorządy podwarszawskie.

Dla Otwocka Festiwal jest ważnym ogniwem promocji miasta, a zaangażowanie samorządowców w jego organizację i odpowiednią oprawę przyjmowane jest przez mieszkańców z dumą. Otwock uczestniczy w promocji muzyki, której wykonawstwo wymaga wiedzy, szczególnej wrażliwości i ogromnej pracy warsztatowej. Nie bez powodu znawcy przedmiotu twierdzą, że głos ludzki jest najtrudniejszym instrumentem świata.

Jury Festiwalu przyznało chórowi „Con Fuoco” najwyższą nagrodę. Zwróciło uwagę na twórcze podejście do interpretacji utworów, wysoką trudność wykonywanego repertuaru, a także na bardzo dobre współbrzmienie chóru.

– To dla nas wielka radość i jednocześnie powód do głębokiej refleksji

– mówi Andrzej Sochocki, dyrygent i założyciel chóru „Con Fuoco”. – Radość, bo osiągamy poziom artystyczny, który skutecznie prowadzi nas do klasyfikacji chórów profesjonalnych. Doceniany jest ambitny repertuar i jakość głosów. Refleksja zaś dotyczy zadziwiającej wręcz rezerwy, z jaką traktują naszą pracę obecne władze naszej małej ojczyzny – Piaseczna. Miasto ma bogatą ofertę kulturalną, ale Piaseczyńska Wiosna Muzyczna jest kroplą w morzu potrzeb. To wyjątek na tle głośno reklamowanych jarmarków czy korowodu pikników. Nie jestem przeciwnikiem kultury masowej, ale twierdząc, że mamy także bardziej wymagającą publiczność. Co prawda, za moment i tego odbiorcy może zabraknąć, bo na artystyczną edukację muzyczną w Piasecznie władze nie mają ani ochoty, ani pieniędzy.

Nie kończmy jednak tej informacji w tonacjach mallowych. W wielu ośrodkach aglomeracji warszawskiej rozwijane są ambitne inicjatywy muzyczne (np. Festiwal „Musica sacra” w Rembertowie czy Mszczonowski Festiwal Świętojański). Wyrazisty mecenat decydentów i przede wszystkim ich obecność na tych koncertach, pozwala mieć nadzieję, że i w życiu kulturalnym Piaseczna nastąpi niebawem zdecydowany przełom.

Chórowi „Con Fuoco” gratulujemy wielu sukcesów, spokojnej pracy i coraz większego grona melomanów. Życzymy też dobrego naboru do zespołu – aby liczba miłośników śpiewu umożliwiała chórowi poszerzenie repertuaru o duże formy muzyczne. Zapraszamy do chóru „Con Fuoco”! Wszystkie niezbędne informacje znajdują się na stronie internetowej: [www.confuoco.eu](http://www.confuoco.eu).

**Grzegorz Szestowski**

## Galeria sztuki, muzeum czy sklep?

...a może czegoś całkiem innego oczekują mieszkańcy w miejscu dotychczasowej strażnicy OSP przy ul. Puławskiej 3.

**P**o kilkudziesięciu latach strażacy przenoszą się do nowej siedziby, którą gmina wybudowała przy ul. Saperów. Historyczny budynek w samym centrum miasta, gdzie do tej pory stacjonowała jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej, będzie opuszczony.

Jak zagospodarować to miejsce? Jakie usługi zlokalizować? Czy zachować dotychczasowy wygląd, a może rozbudować czy wyburzyć? Te pytania kierują do mieszkańców władze

gminy, chcąc skonsultować oczekiwania mieszkańców z możliwościami prawnymi i finansowymi samorządu.

Budynek dawnej strażnicy na tyłach historycznego ratusza powstał na początku XX wieku. Po II wojnie światowej dobudowane zostały do niego garaże. Objęty jest opieką konserwatorską i wszelkie pomysły trzeba będzie konsultować z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków. Powierzchnia działki wynosi 692 mkw. Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego maksymalna wysokość zabudowy w tej części miasta wynosi 14 metrów, czyli 4 kondygnacje.

Pomysły oraz idee na temat funkcji, które mógłby pełnić budynek prosimy

wyrażać w komentarzach na nowym profilu facebookowym poświęconym rewitalizacji: [facebook.com/Rewitalizacja-Piaseczna](https://www.facebook.com/Rewitalizacja-Piaseczna) lub mailem [rewitalizacja@piaseczno.eu](mailto:rewitalizacja@piaseczno.eu)

**BPIIGP**

# Magia wil-koni na piaseczyńskim rynku

**P**o rynku pędzą rumaki. Skręcają ostro kopyta, bo układają swój bieg w doskonały kształt koła, symbol życia i powtarzalności ludzkich i nieludzkich zjawisk. Noga sama spada na hamulec. Znajduję miejsce parkingowe koło kościoła i powoli z ciekawością wkraczam na piaseczyński nowy rynek. Nowy i jakże odmienny. Pamiętam, że na początku wyraźną i chyba jedyną atrakcją tego miejsca na co dzień było pluskanie się dzieci w strugach tryskającej z ziemi wody. Radosne piski przecinały ciche miasteczko, a siedzący na ławkach ludzie dość beznamiętnie obserwowali te dziecięce harce. Popatrzeć można było na to raz. Potem już tylko nuda, rozwieszana od czasu do czasu koncertem, albo jarmarkiem. Tak wypełniały się soboty i niedziele w okresach sprzyjającej pogody. Dotychczas.

Teraz wydarzył się jakiś cud. Czuję to wyraźnie. Kiedy zbliżam się do rumaków, od razu w oczy rzuca mi się znajoma twarz. I już wiem: toż to przecież Wilkoń i jego rumaki, i przede wszystkim Jego wyrazisty styl, który pamiętam z ilustracji do „Pana Tadeusza”. Natychmiast staje mi przed oczami rysunek „Atak szlachty konnej”, który klimatem przystaje do rumaków na rynku. Moje skojarzenia wędrują także w stronę ilustracji Józefa Wilkononia do „Siedmiu księżyców” Wandy Chotomskiej. Mam już pewność – jestem w świecie doskonałej sztuki wspierającej i pobudzającej każdą wyobraźnię do życia. Tę dziecięcą i tę dojrzałą.

Nad obrazami unosi się klimat baśniowej tajemnicy świata zwierząt, jakże poetycki i piękny dla oka; mimo dynamizmu wręcz uspokajający. Ten emocjonalny efekt podbija kształt kompozycji Wilkonionowych prac. Wielkie banery układają się w rotundę, której swoistą kopułę stanowi dach estrady – oczywiście, nie jest on w kształcie koła, ale coś nasuwa te skojarzenia. I jeszcze artystyczny kontrast: harmonia i wielka energia tryskająca z wil-koni i nie tylko z nich. Obchodzę rotundę i patrzę z zachwytem na drapieżniki – kota, panterę i dynamicznego zająca, który pręży ciało, naprędcie umyka przed pokojowo nastawionym czarnym dachowcem. I jeszcze nietoperz z rozłożonym wachlarzem swych skrzydeł i tajemniczym uśmiechem na pyszczku. Taki patrzący na to wszystko z pogodą i... lekką ironią. A może tak patrzy się na nas? Rozglądam się uważnie po rynku. Pora jest wczesna, dzień powszedni. Tłumów nie ma.

Przysiadam się do siedzącej na ławce eleganckiej i uśmiechniętej kobiety, która od dłuższej chwili obserwuje moje fotograficzne zmagania. Korzystam ze sprzyjającej atmosfery i pytam ją:

– Podoba się pani ta ekspozycja? W odpowiedzi słyszę dumę.

– Nareszcie stajemy się miastem z prawdziwego zdarzenia.

Wymyka mi się – a do tej pory nie byliście? Odpowiada mi stonowany



uśmiech. Kobieta roztacza ręką panoramę: proszę popatrzeć – jest gdzie usiąść, można popatrzeć na fontannę albo fasadę naszego pięknego kościoła. Jest gdzie zjeść.

– A Wilkoń? – przerywam.

– Rewelacyjny. Jeszcze więcej bym chciała.

Uśmiecham się, żegnam i napowrót kieruję kroki w stronę rotundy. Podnoszę aparat do oczu. Już prawie naciskam spust migawki, ale moja ręka zsuwa się z aparatu – ktoś szarpie mnie za łokieć. Widzę nieprzyjemnie skrzywioną twarz mocno dojrzałego mężczyzny, który ze złością wylewa z siebie potok słów.

– Po co pani to robi? Przecież to zawalidroga. I brzydkie. Bohomazy. Nadają się do myjni samochodów.

Nie daję się sprowokować, hamując nawet swoje ramiona, które chcą podnieść się do góry.

I dobrze, bo mężczyzna umknął wcale nie oczekując mojej odpowiedzi. A mój wzrok przykuwa młoda mama z gdzieś czteroletnią dziewczynką. Zbliżam się i słyszę: pokaż gdzie konik ma kopytko, a gdzie oczko?

Szybko pytam – Lubisz bajki?

Malutka patrzy z niepokojem na mamę, która przyzwalająco kiwa głową.

– Taaak – odpowiada z dziecięcą manierą.

– A wiesz, że te koniki namalował pan Józef Wilkoń, który zilustrował prawie dwieście różnych ksiązek i bardzo dużo bajek?

Dziewczynka szuka pomocy u mamy, która się śmieje:

– Na razie jesteśmy na etapie kreskówek i Brzechwy.

– To może Chotomska – „Siedem księżyców”?

– Zajrzymy na pewno.

– A podoba się pani ta instalacja?

– Ciekawa, tylko nie wiem, jak wytłumaczyć ją córce.

Kiwam głową na pożegnanie. I już wiem, że wystawę trzeba przybliżyć słowami. Może chociaż podczas weekendów? I nie raz, i nie dwa. Fachowiec gotowy do tego zawsze się znajduje.

Jest jeszcze arka Wilkononia – rzeźby ptaków, ryb, zwierząt małych, dużych i wielgachnych. Aż prosi się pożenić, choć czasowo, te dwa artystyczne światy tego wybitnego Twórcy.

Wtedy świadomość Wilkononia jako artysty i chluby naszego regionu zakorzeniłaby się w zbiorowej świadomości i pamięci. Naszej pamięci.

Miejsce jeszcze by się znalazło, choć jeden pan marudził...

Rotunda dopełniła sensownie przestrzeń rynku, okoloną tradycyjnymi miasteczkowymi, raz po raz odnawianymi kamienicami. Świetnie się to wszystko łączy z nowoczesną fontanną, która wraz z dziełami Wilkononia „jest arką przymierza między dawnymi a nowymi laty”, a w której to arce najważniejsza jest ludzka wyobraźnia, wrażliwość i marzenia.

W tej chwili nowy rynek jest magicznym miejscem. Znów ożywia się moja wyobraźnia i pamięć literacka. W głowie brzmi „Karuzela z madonnami” Mirona Białoszewskiego. Wyraźnie słyszę głos Ewy Demarczyk, śpiewającej ten piękny song. Uruchamia się kolejna wizja. Kołacz wiersz Andrzeja Bursy o małych miasteczkach. Jakież w tym wypadku mało aktualny! Nie grozi Piasecznu perspektywa pluszowej kotary i kuchni z za kraty. A słynny refren przeczytać trzeba samemu. Już nieaktualny, bo w małych miasteczkach tkwi wielka siła.

Ta niespotykana w naszym regionie ekspozycja dzieł Józefa Wilkononia jest silnym znakiem kulturowym. Na tyle mocnym, że może spowodować bardzo wysoką rozpoznawalność Piaseczna jako miasta kultury, która wyszła do ludzi w kolorowych rajstopach i w eleganckich lakierkach. Marketing miasta zrobił się sam. Poza formalizmami, procedurami i opieszałością.

Zresztą za sprawą wielu placówek kulturalnych i pomysłowych, inteligentnych ludzi, kultura w Piasecznie buzuje. Bo ludzie sami tego chcą.

A teraz będzie panegiryk na cześć dobrego i mądrego pomysłu. Dlatego jeszcze słowa podziwu dla: Huberta Gielicińskiego, który wymyślił Wilkononia na rynku i Magdy Zdrojewskiej ze Studia Furia, która ów świetny pomysł tak ciekawie oparowała graficznie.

Panegiryków więcej nie będzie, bo tak dobrze to jeszcze w Piasecznie nie jest.

A rumaki niech pędzą... w nieskończoność.

**Tekst i zdjęcie Oda Maxima**



# Podaj cegłę!

## cz. 2

Moją czerwcową podróż w poszukiwaniu śladów zakładów ceramiki budowlanej, istniejących kiedyś w pobliżu Piaseczna, kończę w cegielni w Gołkowie.

**S**ciany korytarzy i pieca informują sygnaturami na ceglach, że budowano je za czasów rodziny Bauerfeindów. Wtedy sygnowano cegły znakami „GBG” z tym, że pierwsze G było napisane w sposób lustrzany. G – jak Gustaw lub G – jak Gołków. Z Gołkowa pochodziły też cegły sygnowane napisem „Gołków”. Powstawanie kolejek wąskotorowych na przełomie XIX i XX wieku i poprowadzenie bocznicy kolejowej do zakładów umożliwiło sprawny transport cegieł, co z kolei

przyczyniło się do dynamicznego rozwoju tych przedsiębiorstw.

Ustawa o nacjonalizacji przemysłu z dnia 3 stycznia 1946 roku wprawdzie nie obejmowała małych firm, ale w praktyce nacjonalizowano zakłady mniejsze, nie podlegające upaństwowieniu (cegielnie, tartaki, młyny i drukarnie). Po upadku komunizmu dawało to podstawę do cofnięcia decyzji administracyjnych z czasów stalinowskich, ale wymagało kosztownych postępowań cywilno-

prawnych. Status cegielni w latach 1946-1991 był jasny – firma państwowa.

Po II wojnie światowej, gdy zapotrzebowanie na cegłę było ogromne, gołkowska cegielnia pracowała pełną parą. Kim byli ludzie związani z zakładem i jakie było ich życie?

Doktor Irena Jarmolińska-Baniewicz zgodziła się opowiedzieć mi historię zakładu i jego pracowników z lat 50. i 60. XX w., czyli z epoki rządzącego wówczas Władysława Gomułki.

Na stanowisku lekarza zakładowego zatrudniony był jej mąż – Olgierd Baniewicz. Problem polegał na tym, że Olgierd często podróżował, wtedy dyżury w cegielni „przejmowała” Irena.

– Jedną z wielu podróży gołkowskiego doktora muszę przypomnieć. Była to wyprawa na zlecenie Uniwersytetu Warszawskiego, która wyruszyła 15 listopada 1959 roku w rejs po Morzu Czerwonym, pod żaglami jachtu „Dar Opola”. Jej celem przewodnim było zgromadzenie zbiorów zwierząt morskich do prowadzenia ćwiczeń z zoologii na studiach biologicznych. Ciekawostką jest to, że był to pierwszy pomyślnie zakończony rejs na morza dalekie po zakończeniu II wojny światowej i epoki stalinowskiej. Sześciomiesięczny rejs opisano w książce Bolesława Kowalskiego „Wyprawa Koral”, Wydawnictwo Morskie, Gdynia 1962 rok.

I tak bosman Baniewicz udawał się w podróż, a doktor Irena do cegielni, do pracy na jego miejsce. Taka była umowa między nimi i zakładem. Dyżury w cegielni trwały dwa dni w tygodniu po kilka godzin. Gabinet lekarski znajdował się w baraku głównym, który od rana do popołudnia stawał się gabinetem kierowni-



Cegielnia Piaseczno-Gołków – kobieta układająca cegły, maj 1958

ka. Ascetyczne wyposażenie pokoju składało się z biurka, dwóch krzeseł i leżanki lekarskiej. Gabinet sąsiadował z pomieszczeniami dla pracowników sezonowych, przyjeżdżających z całego kraju i stłoczonych w małych pokojach po kilka osób.

Do obowiązków lekarza należały też wizyty domowe. Pytam doktor Baniewicz, jakie były warunki pracy i życia pracowników?

– Fatalne! Płace były żenująco niskie. Rodziny zamieszkiwały okoliczne baraki, domki pozbawione bieżącej wody. Mieszkania ciasne, wilgotne i ciemne. Praca bardzo ciężka.

Do gabinetu lekarza przychodziły kobiety zatrudnione do lżejszych prac fizycznych. Skarżyły się na ból w nadgarstkach i bóle kostno-stawowe. Trudno się temu dziwić. Ich „lżejsza praca” polegała na tym, że tworzyły „linię produkcyjną”, czyli ustawiały się rzędem po kilkanaście osób i przerycały do siebie po dwie złączone cegły.

Ostatnia w rzędzie układała cegły na stos lub na wózek.

Rano, przed pracą, matki gotowały zupę w dużym garnku, najczęściej kapuśniak lub krupnik. Dziecko, po powrocie ze szkoły, przekładało do małego garnuszka trochę tej zupy. I tak do końca dnia. Tylko to było do jedzenia – zupa i kawałek chleba. Dzieci pracowników były niedożywione, często chorowały. Powszechnie panował paradyz brzuszy, którego powodem była bardzo zła woda w okolicznych studniach i złe odżywianie.

Mieszkańcy cegielni tworzyli swoistą subkulturę, społeczność skonsolidowaną, zgraną. W latach 60. przewodził tej zbiorowości mężczyzna o nazwisku Hernik. Ciekawa postać. Starszy, dość przystojny pan, był stróżem nocnym. Pilnował zakładu ze sforą małych, ujadających kundli. Rozstrzygał różne spory rodzinne, wiedział o wszystkim, co się na jego terenie wydarzyło. Wszyscy się go bali, ale też darzyli szacunkiem.

Na terenie zakładu istniała podstawowa organizacja partyjna PZPR, do której należał też Hernik. Pewnego dnia ogłosił strajk. I cegielnia stanęła. Piec jeszcze „chodził”, gdy spanikowana władza sprowadziła wojsko z jednostki w Górze Kalwarii. Żołnierzy skierowano do pracy w cegielni. Sprawę trzymano w ścisłej tajemnicy. Bo jak to!? Robotnik w socjalizmie nie strajkuje. Pertraktowano z Hernikiem i resztą załogi. W końcu robotnicy dali się przebłagać i wrócili do pracy. Reperkusji nie było.

Zakład zlikwidowano w 1991 roku. Ruiny cegielni w Gołkowie zarastają dzikim bzem i powoli znikają bieda-domki.

Ponad stuletnie zabudowania starej cegielni i malownicze glinianki to ciekawy skansen, świadectwo istnienia przemysłu ceramiki budowlanej na terenie Piaseczna. Warto je przechować dla potomnych. Zadbaj o ten teren.

Małgorzata Szturowska

napisz do autorki  
m.szturowska@przegladpiaseczynski.pl



Cegły z Gołkowa



Piaseczno-Gołków, widok na komin i ruiny cegielni

FOT. MS

FOT. ROMUALD BRONIAK

# Profesjonalnie dla naszych oczu

Oczy są zwierciadłem duszy, są też podstawowym narządem, dzięki któremu poznajemy i odbieramy otaczający nas świat.

Dziś, w dobie tabletów i komputerów z którymi stykają się już najmłodszy, dbanie o wzrok ważne jest od samego początku – tak, aby służył nam przez całe życie. Pierwsze badania warto przeprowadzać już w wie-

## PROOPTICA

fachowo doradzą przy wyborze okularów i innych towarów optycznych ProOptica to firma rodzinna z wieloletnią tradycją, mająca duże doświadczenie w branży optycznej.

nych zagranicznych marek, jak i cenionych polskich firm.

### UWAGA !!!

W dniach 20-25 lipca w salonie Optyka Premium Szykiewicz przy ul. Puławskiej 16 pojawi się urządzenie najnowszej generacji – DNEye Scanner, to uniwersalny przyrząd pomiarowy, którego optyk może używać nie tylko do wykonania precyzyjnych pomiarów aberrometrii (nowa metoda diagnostyki wad układu optycznego oka) i topografii, ale również do określenia wartości, które do tej pory nie mogły być wykorzystane do optymalizacji soczewki okularowej.

Co miesiąc atrakcyjne promocje!!!

### Szczegóły wkrótce!

Zapraszamy do salonów  
w Piasecznie:  
**OPTYKA PREMIUM SZYKIEWICZ**

ul. Puławska 16  
www.optyka-premium.pl  
tel. (22) 716 65 90

ul. Wojska Polskiego 28  
tel. 22 211 17 14  
w godz.: 10.00-19.00

ul. Puławska 20, Piaseczno  
tel. 22 73 72 385  
w godz.: 10.00-18.30  
[www.prooptica.pl](http://www.prooptica.pl)



ku przedszkolnym – dzięki temu możemy bardzo szybko zareagować na ewentualne nieprawidłowości i zacząć je korygować. Pomogą nam w tym wykształceni i doświadczeni specjaliści z salonu ProOptica, którzy w miłej i przyjaznej atmosferze, na początku przygody z okularami, przeprowadzą niezbędne badania okulistyczne i optometryczne, a także

Kupując okulary lub soczewki kontaktowe w salonie ProOptica mają państwo pewność, że oferowany towar jest najlepszej jakości i spełni wasze oczekiwania.

Najlepszej jakości sprzęt w pracowni optycznej gwarantuje najwyższą precyzję wykonania.

Salon dysponuje szerokim wyborem opraw okularowych zarówno zna-

# Ten pierwszy raz

## PA SO AKADEMIA TAŃCA

Taniec jest pasją, namiętnością, ruchem, sztuką jedyną w swoim rodzaju. Wirując z partnerem zapominamy się w tańcu, nie myślimy o problemach, relaksujemy się, pozbywamy się ciężkich kalorii i produkujemy szczęśliwe endorfiny. Często jednak – jak w piosenke – najtrudniejszy pierwszy krok, dlatego warto, aby ten pierwszy raz, początek swojej przygody z tańcem zacząć z pomocą wykwalifikowanych i pomocnych instruktorów.

Akademia PASO jest właśnie takim miejscem. Z myślą o tych, dla których pierwsze kroki przypadają na najważniejszy wieczór w życiu – swoje wesele – przygotowaliśmy specjalne zajęcia dla par, dedykowane na wyjątkowy, pierwszy taniec pary młodej.

Miłośników tańca zapraszamy na zajęcia z tańca towarzyskiego, zumbi. W naszej ofercie znalazło się miejsce dla mam z dziećmi.

Kiedy dziecko stawia pierwsze kroki w tańcu, mama może zadbać o swoją sylwetkę podczas treningu. Organizujemy również imprezy urodzinowe dla naszych pociech, które przy dobrej zabawie z naszymi instruktorami spędzą niezapomniane chwile. A, że raz zaczęta pasję kontynuuje się przez całe życie – do naszej akademii zapraszamy także seniorów.

**Akademia PASO**  
– miejsce ludzi z pasją  
tel. 533 388 488  
ul. Słowicza 1, Mysiadło  
[www.akademiapaso.pl](http://www.akademiapaso.pl)



# Okulary na miarę Twoich potrzeb



Okulary Bodych są wyjątkowe – wszystkie wykonywane własnoręcznie przez samego projektanta. To pojedyncze egzemplarze, przepiękne unikaty. Potraktowane rzeźbiarsko, z wprawionymi kamieniami i kryształami. Okulary można kupić w salonach na terenie całego kraju oraz w salonie optycznym Elżbiety Bodych w Piasecznie, w którym jest największy wybór fasonów i kolorów. Co ważne, kupując oprawki nie płacisz tylko za logo. Produkcja nie jest masowa, Bodych nie korzysta z drukarek 3D. Wykonuje je osobiście, by móc włożyć w nie swojego ducha. Jest nie tylko projektantem, ale również świadomym rzemieślnikiem. Nikt nie narzuca mu pomysłów. Jego koncepcje powstają na kartce papieru. Bodych z uśmiechem mówi, że zaczyna od kilku krzywych kresek. Inspiracji szuka na całym świecie. Co jest ważne? Bardzo lubi bezpośredni kontakt z klientem, aż miło posłuchać jak doradza w wyborze drugiej pary oczu. Szkoda, że w salonach optycznych bardzo rzadko można spotkać takich doradców. Sprzedaż z pewnością poszybowałaby w górę.

Okulary marki Bodych prezentowane są na targach oraz prestiżowych imprezach modowych takich jak: Fashionweek Poland Łódź, Warszawa, Wrocław

ryнку od połowy 1981 roku. Wówczas Andrzej Bodych, kontynuator rodzinnych rzemieślniczych tradycji, rozpoczął produkcję opraw do okularów. Przez lata wyspecjalizował się w produkcji z płyty, bo tylko ta metoda pozwoliła na rozwinięcie ambitnego, ciekawego wzornictwa. Jako uważny uczestnik rynku wypracował kolekcje, które doskonale wpisują się w najnowszą modę, sam kreuje trendy. Liczne konsultacje z optykami pozwoliły mu na stworzenie doskonałych produktów, gdzie każdy detal ma znaczenie. Okulary traktuje bowiem nie tylko jako narzędzie korekcji wzroku, ale jako element podkreślający indywidualny charakter ich właściciela. -35-letnie doświadczenie, ciągłe doskonalenie produkcji i szeroki rynek odbiorców pozwalają nam mieć pewność, że wypracowane przez nas techniki dają satysfakcję oferowania najlepszego produktu.

– Pomysł z oprawami ręcznie rzeźbionymi narodził się kilka lat temu-ok.6. Chciałem pokazać indywidualny charakter każdej oprawki. Dopasować ją specjalnie pod osobę ją noszącą. Moje pomysły są następstwem konkretnej chwili. Nigdy nie planuję tego co wyrzeźbię. Nieraz sam jestem zaskoczony z wyników swojej pracy.

Andrzej Bodych urodził się w Piasecznie. Jego dziadek i pradziadek byli kowalami, więc kowalstwo artystyczne ma we krwi. Od najmłodszych lat pracował w kuźni.

Marka stworzona przez Andrzeja Bodycha znana jest na

Od dłuższego czasu cieszą się one ogromną popularnością wśród artystów, muzyków, aktorów i celebrytów. Najwyższą jakością jest naszym priorytetem. Pracujemy na najlepszych maszynach w Europie, produkujemy z najlepszych materiałów, mamy najlepszych specjalistów. Naszymi odbiorcami są salony optyczne, te duże i te mniejsze. Sprzedajemy nasze produkty na rynki europejskie, jak również do USA. Okulary Bodych są dla wszystkich: dzieci, młodzieży, dorosłych – każdy znajdzie swoją oprawkę.



**Andrzej Bodych**

PROJEKTANT

e-mail: [info@bodych.com](mailto:info@bodych.com)

[www.bodych.com](http://www.bodych.com)

Salon Optyczny Elżbieta Bodych  
05-500 Piaseczno, ul. Warszawska 1  
tel. (22) 757 09 36



## Twoje zęby też potrzebują spa

*Czasy, w których gabinet stomatologiczny wydawał się miejscem rodem z horroru, siejącym grozę tuż po przekroczeniu drzwi poczekalni, dawno już minęły. Nowoczesne technologie, które nieustannie wdrażane są w nasze życie i zmieniają je na lepsze oraz łatwiejsze zamieniły gabinety dentystyczne w miejsca, do których pacjenci przychodzą nie z przykrego obowiązku, lecz z chęcią zrobienia czegoś dobrego dla samego siebie. Bo czy jest coś, co bardziej zwizualizuje nam wewnętrzną harmonię, niż piękny zdrowy uśmiech?*



wego czyli fachowej endodoncji. Brzmi przerażająco, w rzeczywistości jednak nie taki diabeł straszny...

Pacjent musi się przygotować na około godzinny relaks, gdy w leżącej pozycji przy dźwiękach swojej ulubionej muzyki może rozmyślać o niebieskich migdałach – całą resztą zajmuje się lekarz-dentysta.

Leczenie zaczynamy komputerowym znieczuleniem Wand, którego aplikacji pacjent nawet nie poczuje. Dzięki bardzo powolnej technice podawania środka znieczulającego, błyskawicznie rozchodzi się on w tkankach i anemizuje chory ząb oraz jego okolicę. W praktyce ból, z którym zgłosił się pacjent, szybko znika.

Z uwagi na niekiedy bardzo skomplikowaną budowę anatomiczną zębów, leczenie endodontyczne odbywa się pod mikroskopem. W naszej klinice mamy do dyspozycji jeden z najlepszych mikroskopów dostępnych na rynku – urządzenie firmy Carla Zeissa. Użycie takiego sprzętu znacznie poprawia skuteczność, efektywność i szybkość pracy. Zęby leczone pod mikroskopem mają większe szanse na dłuższe utrzymanie się w jamie ustnej, aniżeli zęby leczone w tradycyjny sposób. Praca w tak dużym powiększeniu, jakie daje mikroskop, pozwala zauważyć najdrobniejsze szczegóły budowy zęba. Najczęściej są to dodatkowe kanały, których się nie spodziewamy, są one zwykle bardzo wąskie, trudne do oczyszczenia, a odnalezienie ich gołym okiem jest wręcz niemożliwe.

Bardzo często pacjenci zgłaszają się z wcześniej leczonymi endodontycznie zębami, które mimo przeprowadzone-

go leczenia nie przestały dawać dolegliwości bólowych. Czasami po prostu finalizacja leczenia nie była możliwa ze względu na niedrożność kanałów czy też złamane i wklonowane w trakcie leczenia narzędzia, które bywają trudne do usunięcia bez odpowiedniego instrumentarium. W takich sytuacjach użycie mikroskopowego powiększenia jest niezbędne, aby móc ponownie prawidłowo przeprowadzić leczenie.

W Dental Spa Józefosław leczenie kanałowe przeprowadzamy nie tylko przy użyciu mikroskopu, ale także przy pomocy narzędzi maszynowych, które dużo dokładniej doczyszczają kanały korzeniowe aniżeli klasyczne ręczne pilniki. W niektórych przypadkach konieczne jest także użycie instrumentów ultradźwiękowych, które przez drobne drgania rozkruszają twarde niczym kamień zobliterowane fragmenty tkanki zęba stojące na drodze do kanału korzeniowego, uniemożliwiające prawidłowe wprowadzanie narzędzi czyszczących. Po dokładnym oczyszczeniu i zdezynfekowaniu kanałów następuje ich ostateczne wypełnienie, które wy-

konujemy metodą kondensacji ciekłej gutaperki czyli w najlepszy możliwy dostępny w naszych czasach sposób. Mamy przyjemność pracować na najnowocześniejszych sprzętach, których komfort pracy odczuwalny jest nie tylko przez lekarza, ale przede wszystkim przez pacjenta. Dzięki dostępności tych wszystkich urządzeń czas leczenia kanałowego możemy skrócić do 1 maksymalnie 2 wizyt.

Opuszczając nasze Zębowe Spa pacjent jest odprężony i spokojny, że zrobił dla zdrowia swojej jamy ustnej najlepsze co tylko mógł.

**lekarz dentysta Anna Fejdowska**

[www.dentalspajozefoslaw.pl](http://www.dentalspajozefoslaw.pl)  
repcja@dentalspajozefoslaw.pl



**DENTAL SPA JÓZEFOSŁAW**  
ul. Geodetów 23c/7, Józefosław

**M**edycyna rozwija się w tak szybkim tempie, że dziś możemy Państwa gościć w Stomatologicznym – Spa czyli miejscu, które uzdrowi nie tylko ciało, ale jednocześnie da Wam zastrzyk dobrego nastroju.

Dobrze jest, kiedy pacjenci odwiedzają nas regularnie co pół roku, wtedy jesteśmy w stanie wychwycić nawet najmniejsze nieprawidłowości i w porę im zapobiec. Niestety często zdarza się, że wizytę u dentysty odkładamy

do momentu, aż zaczynają się pojawiać dolegliwości bólowe, ze strony zębów. Niekiedy okazuje się, że zbyt późne spotkanie z lekarzem sprawia, iż sama profilaktyka i leczenie zachowawcze czyli tzw. plombowanie zębów nie wystarcza. Wkraczamy wtedy w zakres bardziej zaawansowanej specjalistycznej stomatologii. Niekontrolowany stan zdrowia jamy ustnej i rozwój próchnicy w zębie prowadzi do potocznie zwanego leczenia kanał-



Centrum Stomatologii  
**DENTAL Spa**  
Józefosław

### Promocja!

VOUCHER o wartości 50 PLN do wykorzystania na pakiet SCALING – PIASKOWANIE – FLUORYZACJA  
Do wykorzystania w dniach 24.06-25.07.2015  
Zapisz pod nr tel.: 531-619-620

## Osiedle Kalwaryjska 45

Góra Kalwaria, ul. Kalwaryjska



Mieszkania o metrażach 32-63 m2.  
Opcja trzypokojowa już od 47 m2.  
Budynki czterokondygnacyjne z windą,  
podziemnymi miejscami garażowymi,  
komórkami lokatorskimi. Na terenie  
inwestycji dodatkowo miejsca postojowe,  
plac zabaw. Najkorzystniejsze  
ceny w Górze Kalwarii i okolicach!

## Osiedle Rajska Osada

Kąty, ul. Spacerowa



Domy 141-227 m2 w miejscowości Kąty  
na działkach 900-1000 m2.  
Działki w pełni uzbrojone kanalizacja,  
woda, gaz, energia elektryczna.  
Cena domu w stanie deweloperskim  
od 570 000 PLN.

[www.rajskaosada.pl](http://www.rajskaosada.pl)

## Osiedle Rodzinna Przystań

Góra Kalwaria, ul. 16 Stycznia



Ostatnie gotowe mieszkania 102 m2  
i segmenty 128 m2 na kameralnym,  
bezcynszowym osiedlu Rodzinna Przystań  
przy ul. 16 Stycznia. Miejsca parkingowe  
na terenie osiedla, przed budynkami.  
Brama wjazdowa na teren osiedla, domofony.  
Korzystna lokalizacja – w pobliżu sklep  
Biedronka, basen, szkoła podstawowa.

Blizsze informacje i rezerwacja w Biurze Obsługi Klienta: GÓRA KALWARIA,  
ul. Sportowa 19 i pod nr. tel.: 22 727 10 36 / 697 626 311 / 609 859 899.



## GABINETY STOMATOLOGICZNE

STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA  
(leczenie dorosłych i dzieci)  
ORTODONCJA, CHIRURGIA,  
PROTETYKA, RTG, PANTOMOGRAM

Piaseczno: ul. Pelikanów 2D, 22 702 54 70 / ul. Strusia 5D, 22 701 89 42, [www.apdent-piaseczno.pl](http://www.apdent-piaseczno.pl)

**Ostatnie wolne miejsca! Trwa okres promocyjny.**  
Profesjonalna opieka, świetna edukacja, zdrowa kuchnia.  
Montessori, angielski codziennie. Bogata oferta zajęć dodatkowych.



**FANTAZJA PRZEDSZKOLE I ŻŁOBEK NIEPUBLICZNY**  
Piaseczno: ul. Staszica 12, Łazy: ul. Łączności 2f, tel. 506 12 52 82, [www.fantazja.edu.pl](http://www.fantazja.edu.pl)



Zamówienia specjalne  
Obiady domowe – zestawy dnia  
Śniadania  
Catering okolicznościowy

ul. Osiedłowa 2 A, MYSIADŁO  
(vis a vis SALONU TOYOTA)  
Tel. (22) 756 87 07

polub nas   
**facebook**

<https://www.facebook.com/PrzeglądPiaseczyński>

Codzienna  
dawka informacji,  
konkursy, wydarzenia  
i wiele innych.

## PIASECZNO

## RYNEK MUZYCZNY



Przez całe wakacje zapraszamy na koncerty na Rynku! Usłyszmy zespoły grające folk, jazz, pop, rock, bluesa oraz piosenkę literacką. **Zapraszamy: 3, 10, 17, 24, 31 lipca 2015 r. o godz. 20.00, a 7, 14, 21, 28 sierpnia 2015 r. o godz. 19.00.**

Przez ostatnie kilka lat w niedzielne popołudnia organizowaliśmy „Akcję Rynek godz. 15.00”, czyli cykl spotkań teatralno-muzycznych. W tym roku zamiast akcji niedzielnej proponujemy cykl koncertów w piątkowe wieczory. Usłyszmy zespoły grające folk, jazz, pop, rock, bluesa oraz piosenkę literacką.

## POSLEDNE DECEMBROVE DNI (SŁOWACJA)

**3 lipca godz. 20.00** – Rynek Muzyczny  
Rynek, Pl. Piłsudskiego, wstęp wolny  
POSLEDNE DECEMBROVE DNI (ostatnie dni grudnia). Skład: Fero – drums, Rudo – bass, Lubor – gitara, śpiew. Grają od 2008 r. Ich muzyka plasuje się pomiędzy rockiem, popem i alternatywą. Teksty dotyczą bardzo prywatnych spraw, głównie stosunków ONA i ON... Na Słowacji grupa jest raczej nieznaną, chłopcy grają nie dla forsy i sławy...

## MALMO JAZZ KING (SZWECJA)

**10 lipca godz. 20.00** – Rynek Muzyczny  
Rynek, Pl. Piłsudskiego, wstęp wolny  
Zespół powstał w 2002 roku. Wystąpił na festiwalu Żłota Tarka Hawa 2002. Występował w Szwecji, Niemczech i Anglii. Grają taką muzykę, którą najbardziej kochają. Występ zapowiada się raczej wesoło, a zespół ma nadzieję, że się spodoba.

Skład: Frans Sjostrom – saksofon basowy, Lars Karlsson – klarnet, wokół, Jack Andersson – trąbka, wokół, Dymitr Markiewicz – puzon, Joanna Morea – wokół, saksofon i flet, Claes Rydbeck – banjo.

## ZAKĄTEK KULTURY



Dziedziniec Przystanku Kultura, Pl. Piłsudskiego 9, wstęp wolny

Bajki, przedstawienia, opowieści, animacje – zapraszamy dzieci w wieku przedszkolnym na spotkania z animatorami teatru, niedziele godz. 12.15! Wstęp wolny

Terminy: **5 lipca** – teatr iluzji „Magic Show”, **19 lipca** – Beatris, 2 sierpnia – Beata Co Bajki Wyplata, **16 sierpnia** – Marta Jędrzejczyk, **30 sierpnia** – Michał Malinowski.

Uwaga: W przypadku deszczu impreza będzie się odbywała w sali widowiskowej

## KONSTANCIN-JEZIORNA

## „AGNIESZKA OSIECKA WCZORAJ, DZIŚ, ZAWSZE”

W sobotni wieczór, 4 lipca, zapraszamy na wyjątkowy wieczór w Konstancinie-Jeziornie na koncert „Agnieszka Osiecka wczoraj, dziś, zawsze”.

Polska muzyka rozrywkowa ma wiele pereł muzycznych, lecz twory Agnieszki Osieckiej należałoby nazwać w tym kontekście diamentami. Takie przeboje jak „Dookoła noc się stała”, „Na całych jeziorach – ty”, „Uciekaj moje serce”, „Bossanova do poduszki” czy „Nim wstanie dzień” od wielu lat wzruszają, bawią, dodają smaku codzienności. Wyrafinowanie, a także genialna uniwersalność tekstów Agnieszki Osieckiej sprowokowały nas do odkrywania ich na nowo i dzielenia się nimi z publicznością. Projekt „Agnieszka Osiecka wczoraj,



FOT. KULTURASIEDLECKA.PL

dziś, zawsze...” tworzą zawodowi muzycy poruszający się w różnych stylistykach, od klasyki, przez jazz, rock, poezję śpiewaną aż do muzyki eksperymentalnej. Szerokie spektrum muzycznych doświadczeń pozwoliło uzyskać nowe, a jednocześnie niedawne oryginałowi aranżacje.

W skład zespołu wchodzi: Aleksandra Łochowska – wokół, Przemysław Kostrzewa – trąbka, Robert Skrzywiec – fortepian, Paweł Wolski – gitara basowa, Łukasz Biliński – perkusja

Zapraszamy w **sobotę, 4 lipca o godz. 19.00**, Amfiteatr, Park Zdrojowy, Konstancin-Jeziorna. Wstęp wolny.

## GÓRA KALWARIA

## Konopielnik

W najbliższą niedzielę Ośrodek Kultury w Górze Kalwarii zaprasza na spektakl „Konopielnik” w wykonaniu amatorskiego Teatru Albocoś.

Autorska adaptacja „Konopielki” Edwarda Redlińskiego nie przedstawia historii znanej z książki, czy filmu. Reżyserowi (Grzegorz Emanuel) bardziej niż na fabule, zależało na zachowaniu ducha i klimatu oryginału.

– Przenieśmy Was w rzeczywistość wsi polskiej lat 50., będzie przalnie i śmiesznie – mówi reżyser.

Premiera przedstawienia odbyła się 6 i 7 czerwca. Pełen profesjonalizm i fantastyczna gra aktorów oraz świetna scenografia zostały docenione przez publiczność. Najbliższy spektakl **28 czerwca o godz. 18.00.**

Bilety w cenie 10 zł do nabycia w Ośrodku Kultury w Górze Kalwarii, ul. por. J. Białka 9, a w dniu spektaklu w kasie kina Uciecha, tel. 501 123 091.

## Lato w mieście

Kolejny rok zapraszamy dzieci w wieku 7-12 lat do wspólnej wakacyjnej akcji LATO W MIEŚCIE. Półkolonie organizowane przez Ośrodek Kultury w Górze Kalwarii dają możliwość wzięcia udziału w ciekawych wydarzeniach, zabierają dzieci w świat wyobraźni. To niepowtarzalna okazja, aby w zabawowej atmosferze nauczyć się wielu rzeczy. W tym roku będziemy szukać skarbów i odkrywać nieznaną. Nauczmy się, jak przetrwać w dżungli i co w trawie piszczy, poznamy tajemnice lasu. Dzieciaki będą tropić, główkować i eksperymentować.

Terminy: I tydzień – 29.06-3.07, II tydzień – 6.07-10.07. Koszt – 80 zł/2 tygodnie. Zapisy: a.szewczyk@kulturagk.pl, tel. 501-123-078 (pon.-pt. 8.00-16.00)



## KALENDARIUM KULTURALNE

## PIASECZNO

## WYDARZENIA:

**26.06 godz. 19.30** – Świczowisko w plenerze  
Pl. Piłsudskiego 9, Dziedziniec Przystanku Kultura  
Wstęp wolny

**27.06 godz. 9.00** – Powitanie Lata  
W programie m.in.: turniej piłki siatkowej, malowanie baneru z napisem Klub Kultury w Bogatkach, zawody sportowe dla dzieci, pokaz tańca, iluzjonista.

Klub Kultury w Bogatkach – boisko, ul. Królewska 91. Wstęp wolny

**27.06 godz. 15.00** – „POWITANIE LATA” – Piknik Rodzinny  
W programie m.in.: koncert piaseczyńskiej orkiestry dętej, występ zespołu Leśne Echo z Chojnowa, pokaz iluzji, bajka dla dzieci „Nie płacz koziołku”, animacje dla dzieci poprowadzone przez ANIMKI, pokazy strażackie OSP i MDP z Chojnowa

Plac rekreacyjny w Orzeszynie przy ul. Klonowej. Wstęp wolny

**27.06 godz. 15.00** – WAKACYJNE SPOTKANIE W PLENERZE  
Plac rekreacyjny w Runowie. Wstęp wolny

**27.06 godz. 17.00** – Housepital Festival 2015  
Organizator: Martin Rosa Records, współorganizatorzy: Ośrodek Wiśła, Centrum Kultury w Piasecznie.

Ośrodek Wiśła, Zalesie Górne  
Bilety w cenie: 25 zł dostępne [www.housepital.evenea.pl](http://www.housepital.evenea.pl)

**3.07 godz. 20.00 Rynek Muzyczny** – POSLEDNE DECEMBROVE DNI  
Rynek, Pl. Piłsudskiego. Wstęp wolny

**5.07 godz. 12.15** – Zakątek Kultury  
Dziedziniec Przystanku Kultura, Pl. Piłsudskiego 9. Wstęp wolny

**10.07 godz. 20.00 Rynek Muzyczny** – Malmo Jazz King (Szwecja)  
Rynek, Pl. Piłsudskiego. Wstęp wolny

## WYSTAWY:

**5.06-27.07.2015** – „NIESAMOWITA PODRÓŻ KAZIMIERZA NOWAKA PRZEZ AFRYKĘ”

Muzeum Regionalne, pl. Piłsudskiego 10

**17.05-05.07.2015** – „CZARNE OBRAZY”, MICHAŁ SZUSZKIEWICZ  
Galeria Przystanek, Pl. Piłsudskiego 9, Piaseczno

Więcej na: [www.kulturalni.pl](http://www.kulturalni.pl)



## GÓRA KALWARIA



## WYDARZENIA:

**24.06 godz. 19.00** – Dyskusyjny Klub Filmowy Uciecha „Timbaktu” reż. Abderrahmane Sissako (2014), Kino Uciecha, ul. ks. Sajny 14, bilety: normalny 10 zł, ulgowy 7 zł

**28.06 godz. 18.00** – spektakl „Konopielnik” w wykonaniu amatorskiego Teatru ALBOCOŚ, Kino Uciecha, ul. ks. Sajny 14, bilety 10 zł

**28.06 godz. 14.00** – Rodzina Uciecha „Alladyn”, Kino Uciecha, ul. ks. Sajny 14, bilety: norm. 12 zł, dzieci do 3 lat i opiekunowie wstęp wolny

**29.06-10.07** – „Lato w mieście „Kalejdoskop Kultury, ul. por. J. Białka 9.

**5.07** – „Góra w ruchu”, wyjazd na Festiwal Warsaw Flow, wstęp wolny

**7.07 godz. 10.00-18.00** – Projekt „Góra w Ruchu” warsztaty taneczne, Kalejdoskop Kultury, ul. por. J. Białka 9

**8.07 godz. 10.00-18.00** – Projekt „Góra w ruchu” blok teoretyczny - wykłady, projekcje filmów, Kalejdoskop Kultury, ul. por. J. Białka 9

## WYSTAWY:

**3.06-28.06** – wystawa „Baśnie Andersena w polskiej ilustracji książkowej”, użyczona przez Duński Instytut Kultury, Kino Uciecha, ul. ks. Sajny 14

**12.06-5.08 godz. 8.00-18.00** – wystawa malarstwa Agnieszki Kazały „Zatrzymane chwile”, Kalejdoskop Kultury, ul. por. J. Białka 9

**19.06-31.08** – wystawa pokonkursowa studentów Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej przedstawiająca nową koncepcję kiosku biletowego wpry wejściu na zamek, baszta, Zamek w Czersku

**20.06-21.06 godz. 8.00-20.00** – weekendowe pikniki historyczne w Czersku - pokazy umiejętności rycerskich, kramy rzemieślników, turnieje łucznicze, Zamek w Czersku, bilety: normalny 8 zł, ulgowy 5 zł

Więcej na [www.kulturagk.pl](http://www.kulturagk.pl)





## FAJERWERKI

## Rozdawnictwo

Szef Rady Europejskiej, Donald Tusk, zwołuje na poniedziałek obrady w sprawie zadłużonej ponad miarę Grecji. Dług Grecji wynosi 727,5 mld euro, ale sami Grecy nie palą się do reform i zaciskania pasa, by uchronić kraj przed bankructwem. Za to żądają od UE nowych zastrzyków pieniędzy. Teraz mieliby dostać 7,2 mld euro pomocy, ale UE stawia warunki. A przypomnę, że UE (czyli również Polacy) wpompowała już 141,9 mld euro... jak w studnię. Potrzeba reform i dyscypliny budżetowej, a nie cudów, ale Grecy w zeszłym roku udowodnili, że śni im się to drugie. Wybierając populistyczny rząd nadal wierzą w cuda, a nie ciężką pracę. Niestety, jeśli się narozrabiało, to trzeba ponieść tego konsekwencje, a nie udawać, że to nie ja, i wyciągać rękę po pomoc, jako nagrodę za swoje czyny. Przez lata Grecy żyli na poziomie, na który nie było ich stać, przy tym polityka banków, która rozdawała na prawo i lewo pożyczki, nie poprawiła sytuacji tego kraju. Rozdmuchane do granic możliwości przywileje socjalne byłyby wręcz zabawne, gdyby nie były tak kosztowne. Dla przypomnienia – kierowcy autobusów miejskich dostawali premie za to, że autobusy przyjeżdżały na czas. Promowano również stołówki pracownicze, gdzie pracownik mógł dostać premię za to, że się w nich stołował... za darmo (sic!). Ja wiem, że jest cała masa Polaków, która marzy po nocach o takich przywilejach i moge im tylko powiedzieć, że marzenia to bardzo fajna rzecz, ale za każde z nich zawsze wcześniej czy później przyjdzie nam zapłacić, czy tego chcesz, czy nie, drogi Czytelniku. W każdym kraju, gdzie społeczeństwo wybiera populistów, zabawa kończy się dokładnie tak samo – na płaczu i zgrzytaniu zębów. Zdarza się również, że kończy się to wojną domową... na szczęście, nie zawsze.

Grecy grożą wyjściem z UE. Groźby w ich sytuacji to, moim zdaniem, beczelność, ale... UE nie chce dopuścić do tego, tłumacząc, że doprowadzi to do kryzysu finansowego w całej UE. Moim zdaniem to nie jest prawda. Owszem, nastąpiłyby pewne zawirowania w finansach, w bankowości oraz współpracy gospodarczej, ale... moim zdaniem chodzi o to, że Grecja natychmiast po wyjściu z UE dostanie się pod strefę wpływów Rosji, która zdobyłaby sobie niezatapialny lotniskowiec na południowej flance UE. A to już duże niebezpieczeństwo. Grecja rozgrywa i tę kartę, a Putin rzuca obietnice, choć każdy, kto choćby tylko liźnął wiedzy o sytuacji Rosji w tej chwili, wie, że Rosji nie stać na rozdawanie pieniędzy. Po prostu ich nie mają. A zawirowania w gospodarce? Grecja to mała gospodarka, a sam kraj dzieli się na dwa różne kraje. Jedna Grecja to ta kontynentalna. To tu usytuowana jest ich gospodarka, ośrodki władzy i bankowości. I to ta pierwsza Grecja decyduje o losie całości. Druga Grecja to Grecja wyspiarska, tam gospodarką jest turystyka i tam nie zmienia się praktycznie nic, pomimo kłopotów reszty kraju.



Ludzie pracują tam swoim tempem, zarabiają na turystach i nadal mogą samodzielnie kierować swoim życiem. Oczywiście, i na wyspach są urzędy, komunikacja, służba zdrowia, zakłady komunalne, zakłady usługowe czy niewielkie fabryczki. Ale to nie te rodzaje aktywności gospodarczej są przodujące, na wyspach liczy się turystyka i wyłącznie turystyka. Na kontynencie jest dokładnie odwrotnie i niezadowolone społecznie właśnie tam wpływa na politykę kraju.

Donald Tusk nie bez powodu otrzymał stanowisko szefa Rady Europejskiej. Przeprowadził nasz kraj przez największy kryzys, jaki dotknął świat od lat dwudziestych poprzedniego wieku. Zostało to wysoko ocenione i nadal Polska, i jej rozwój, jest na świecie postrzegany jako przykład właściwej polityki gospodarczej. Oczywiście, nie ma kraju na świecie, który nie ustrzegłby się błędów, ale to jeszcze nie oznacza, że ten i ów ma prawo pleść androny o tym, że Polska jest w ruinie. Nasz kraj ma jeszcze bardzo dużo do zrobienia i można mieć tylko nadzieję, że nikt tego nie zepsuje, co mnie osobiście martwi najbardziej. Przypomnę również, że inne kraje UE również są poważnie zadłużone. Kłopoty mają Portugalia, Hiszpania, Irlandia i Włochy. Ale to nie zadłużenie jest problemem, prawdziwym problemem jest brak możliwości spłacania długów, a nasz kraj dziś tego kłopotu nie ma. Tak jest dziś, ale co się stanie, gdy w październikowych wyborach dojdą do władzy ci, którzy obiecują wszystko wszystkim, na wszelki wypadek nie tłumacząc skąd wezmą pieniądze na spełnienie swoich obietnic. Przypomnę (choć powinien już o tym pamiętać każdy), że rząd nie ma swoich pieniędzy. Każdy rząd dysponuje tylko i wyłącznie naszymi pieniędzmi i jeśli obiecuje się komuś gruszki na wierzbie, to każdy rozsądny człowiek powinien natychmiast zadać jedno podstawowe pytanie: komu rząd zabierze pieniądze, aby spełnić obietnice skierowane do mnie? Czy los się pogorszy, aby inna grupa społeczna otrzymała więcej? Stare Chińskie przysłowie mówi, że „bramę dobroczynności bardzo łatwo otworzyć, ale potwornie ciężko potem zamknąć”. O tym przysłowiu powinni pamiętać zarówno szefowie UE, jak i nasi dzisiejsi, i przyszli rządzący, bo jak zapomną, to i Polacy będą musieli udawać Greka.

Ryszard „Pako” Fajer

napisz do autora  
r.fajer@przekladpiaseczynski.pl

## MATKA PIASECZYŃSKA

## Kampania o niczym

Wszyscy się wypowiedzieli, wypowiem się i ja.

Cóż chcieliście osiągnąć, Fundacja Mamy i Taty, swoją, chyba najślawniejszą, kampanią „Nie odkładaj macierzyństwa na później”? Sławę? Udało się. Pokazanie młodym kobietom, że sorry – albo kariera albo macierzyństwo? Udało się. Upokorzenie tych wszystkich kobiet, którym powiodło się zawodowo, ale nie mają dzieci (bo nie mogą/nie chcą/nie udało im się)? Udało się. Obrazić mnie – matkę trójki dzieci, które szczęśliwie urodziły się przed moimi 31 urodzinami, sugerując, że to nie ja podróżowałam do Paryża i Tokio, to nie ja mam ładny dom i to nie ja zrobiłam karierę? Niestety, to też Wam się udało. Sądzę, że obraziliście nawet moją koleżankę, która macierzyństwa nie odłożyła na później, urodziła dzieci w wieku najlepszym na rodzenie dzieci, i wylądowała „na kasie” w Biedronce. Zdarza się, że nie ma na buty dla dzieci w zimie, a we wrześniu na pod ręczniki. Część jej koleżanek z klasy ma maleńkie dzieci, mieszkania (tzn. bank ma te mieszkania), zwiedzanie Paryża, a nawet Tokio za sobą i pieniądze, żeby zwiedzać teraz świat z dziećmi. Mają również perspektywy, bo nawet, jeśli je ktoś wyrzuci po urlopie macierzyńskim z pracy, to mają wykształcenie i doświadczenie. A jak nie, to wyjadą, tyle że nie na zmywak. Są również na tyle młode, że będą miały siłę biegać za tymi dziećmi.

Obraziliście także moją koleżankę, która karierę zrobiła, pracę swoją lubi, ma dom, nie ma kredytu, nie ma oszczędności i nie może iść na L4, bo jak nie pracuje, to nie zarabia. Ma 42 lata. Nie odkładała macierzyństwa na później, tylko odpowiedzialnie podeszła do sprawy uznając, że każdy jej kolejny facet to patałach i nie robi

krzywdy ewentualnemu dziecku kłótniami, rozwodami i takimi tam. W końcu znalazła TEGO. No, ale niestety, ma te 42 lata, TEN też niezbyt młody no i mają 4% szans na dziecko. A nie mówiliśmy! – powiecie. Mówicie rzeczy oczywiste dla każdego. Im później tym trudniej. Po 40. jest ciężko, po 50. nie ma wielkich szans. Tylko ona nie latała po świecie, nie kupowała foteli za 20 tysięcy i nie czekała, aż kariera rozwinie się jak nie wiem co. Ona nie miała z kim mieć dzieci.

Wywołałście poczucie winy u innej mojej koleżanki, która, po 23 latach swojego życia, poznała obecnego męża, a po dwóch od tego wydarzenia postanowiła zająć z nim w ciąży. No to teraz ma 31, dom, samochód i depresję, bo do tej pory się nie udało. Kiedy zobaczyła ten spot, rozplakała się, że jest taka sama. Nie jest, bo niczego nie odkładała i ma męża (i nie stać jej na fotel za 20 tysięcy, chociaż stać ją na podróże), choć jest szara i smutna, jak ta Wasza pani.

Wasza kampania jest płytka, podła, bezduszną, szkodliwą i kompletnie odrealnioną. Piszecie na swojej stronie, że pragniecie „wzbudzić refleksję nad rozbudzonymi przez konsumpcyjny styl życia aspiracjami, wśród których coraz częściej synonimem sukcesu osobistego jest pozycja zawodowa, zamożność, samorealizacja, zaś macierzyństwo bywa postrzegane jako przymusowa przerwa w dążeniu do owych celów.” Wiecie... Są kobiety, które nie chcą mieć dzieci, niezależnie od pozycji zawodowej, zamożności i partnera. Po prostu. Ma to związek z wolnością, nie zaś z konsumpcją. Chyba, że chodzi Wam o te kobiety, których aspiracje rozbudza przez konsumpcyjny styl życia to buty dla dziecka, rower dla dziecka, prywatne leczenie dziecka



(wiem co mówię, bo gdy moja córka przeziębiona się na początku stycznia, w ciągu trzech tygodni wydałam 500 zł – na dwie wizyty u prywatnego laryngologa – bo na wizytę w przychodni w Piasecznie czeka się ponad miesiąc, a i tak nie ma takiego sprzętu, jak w placówkach prywatnych). Sądzicie, że matka w wieku od 20 do 25 lat, bez zamożnych rodziców i bogatego męża, może sobie wyciągnąć w jednej chwili 500 zł? Chyba z Providenta.

Zrobiliście szum, zwałił się na Was hejt, ludzie się kłócą, jest super! Tzn. Wy uważacie, że jest super. Nie jestem pewna w takim razie czy powinniście dalej zajmować się kampaniami społecznymi, ponieważ te mają na celu wywołanie zmian społecznie pożądanych. Wasza za to trafia (jak wyliczyła Paulina Młynarska) do 1,5% kobiet w Polsce. Nie, nie, spokojnie, ja zrozumiałam Wasz spot. Nie jest taki znowu skomplikowany. Chodzi o to, żeby nie dążyć do tego fotela, do tych podróży, do tego domu za milion złotych. Tylko że żadna z bezdzietnych kobiet, które znam, do tego nie dąży. One dążą do zapewnienia ewentualnym dzieciom stabilnego życia i odpowiedzialnego taty. I z tym jest zazwyczaj problem. Żadna z nich nie wegetuje, choć pragnie dziecka. Znam też kilka kobiet, które dzieci posiadały zdecydowanie za wcześnie (choć wg Was w idealnym momencie dla kobiety) – zanim osiągnęły cokolwiek – no i przyznam, że trochę wegetują. Znam oczywiście też takie, które urodziły w wieku 20 lat i radzą sobie z podrózkami i karierą doskonale. Ja za to uważam, że nic lepszego w życiu mnie nie spotkało, jak moja mała trójka. Tyle, że zdążyłam zdobyć wykształcenie, doświadczenie, zwiedzić pół Europy i znaleźć im bardzo dobrego tatę. Znam też dwie takie, które zostały matkami z powodu presji otoczenia (Wasz spot to właśnie to), a okazało się że są pozbawione instynktu macierzyńskiego. No i trochę jest dramat dla tych dzieci. No i oczywiście znam takie, które dzieci nie chciały mieć, nie chcą i chyba już nie zechcą. Macierzyństwo to NASZA SPRAWA. I wypadałoby nas wspierać jeżeli się na nie zdecydujemy, a nie robić kampanię o niczym.

Joanna Grela

napisz do autorki  
j.grela@przekladpiaseczynski.pl

W OPARACH  
ABSURDU

Aby uzyskać niezbędne informacje z tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Konstancin-Jeziorna, radzimy zaopatrzyć się w wysokie krzeselko.